



FLAGOWY PROGRAM STRATEGII NA RZECZ ODPOWIEDZIALNEGO ROZWOJU

Wsparcie
dla średnich
miast

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 8 Już ponad 350 przedstawicieli gmin, miast i powiatów wzięło udział w bezpłatnych szkoleniach przybliżających tematykę oraz procedury partnerstwa publiczno-prywatnego, które odbyły się w maju i czerwcu w Rzeszowie, Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Wrocławiu, Opolu i Kielcach.

str. 9 W ciągu najbliższych kilku miesięcy powstanie koncepcja, a następnie przetestowany zostanie akcelerator obligacji (bonów) społecznych w obszarze usług na rzecz osób zależnych ze względu na wiek (dzieci, seniorzy), stan zdrowia,

str. 10 Edukacja wtączająca, szkolenictwo specjalne oraz wyrównywanie szans edukacyjnych - to główne obszary działania Grup Wymiany Doświadczeń w ostatnim okresie w ramach projektu "Wsparcie kadry jednostek samorządu terytorialnego w zarządzaniu oświatą ukierunkowanym na rozwój szkół i kompetencji uczniów".

KRONIKA KRAJOWA

str. 4 Przyspieszenia nabrały prace w Parlamencie związane z nowelizacją Prawa energetycznego, m.in. w kierunku zwrotu gminom infrastruktury oświetleniowej oraz doprecyzowania definicji punktu świetlnego.

str. 5 Ministerstwo Rozwoju przygotowało, zapowiedziany w rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, pakiet działań dla miast średnich. Jego główne elementy to dedykowane wsparcie z funduszy europejskich, preferencje w lokowaniu inwestycji oraz ułatwienie dostępu do środków.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 14 Musimy pogodzić się z tym, że Marki są sypialnią Warszawy i około 80 proc. mieszkańców tam pracuje lub uczy się. Skoro jednak jesteśmy sypialnią, to staramy się, by była przyzwoitym hotelem, a nie bursą robotniczą - mówi burmistrz Marek, które w tym roku obchodzą 50. rocznicę nadania praw miejskich.

Na okładce: Stare miasto w Legnicy.
Fot. J. Proniewicz

Ze ścieżki legislacyjnej

Walka o samodzielność RIO

Batalia o Regionalne Izby Obračunkowe trwa. Projekt nowelizacji rozszerza kompetencje kontrolne izb oraz zmienia zasady wyłaniania ich kierownictwa.

Ogólnopolskie organizacje samorządowe, wchodzące w skład Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, w tym Związek Miast

Polskich, zwrócili się 5 czerwca br. do przewodniczących Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych Sejmu RP, które miały rozpatrywać sprawozdanie Podkomisji dotyczące rządowego projektu ustawy nowelizującej ustawę o regionalnych izbach obrachunkowych (druk 1409), o odrzucenie zaproponowanej w sprawozdaniu Podkomisji

Gliwice, 26 czerwca 2017 r.

Szanowny Pan
Andrzej DUDA
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Prezydencie,

W dniu 8 czerwca br. Sejm uchwalił nowelizację ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, którą w ubiegłym tygodniu Senat przyjął bez poprawek. Ustawa ta była przedmiotem dyskusji na spotkaniu Pana Prezydenta z Parlamentarzystami i samorządowcami podczas Pańskiego pobytu w Gliwicach w dniu 6 bm. Ustawa została uchwalona przez Sejm w wersji kompromisowej w stosunku do pierwotnego sprawozdania Podkomisji, nadal jedna odmiennie niż w projekcie rządowym, uzgodnionym ze Stroną Samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Rozszerzony poza kryterium określone w art. 171 Konstytucji zakres kontroli RIO jest obecnie następujący:

„Art. 5. 1. Izby kontrolują gospodarkę finansową, w tym realizację zobowiązań podatkowych oraz zamówienia publiczne podmiotów, o których mowa w art. 1 ust. 2, na podstawie kryterium zgodności z prawem i rzetelności.

2. Kontrola gospodarki finansowej jednostek, o których mowa w art. 1 ust. 2 pkt 1–6, w zakresie tytułów określonych w art. 72 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 1870, z późn. zm.) dokonywana jest także z uwzględnieniem kryterium gospodarności.

3. Kontrola gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego w zakresie zadań administracji rządowej, wykonywanych przez te jednostki na podstawie ustaw lub zawieranych porozumień, dokonywana jest także z uwzględnieniem kryterium celowości.”;

Przepis w takim brzmieniu jest **niezgodny z art. 171 Konstytucji RP**, który stanowi, że:

„1. Działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności.

2. Organami nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego są Prezes Rady Ministrów i wojewodowie, a w zakresie spraw finansowych regionalne izby obrachunkowe.”

Dotychczasowe brzmienie art. 5 ustawy również rozszerzało zakres kontroli, jednak tylko w odniesieniu do zadań zleconych, co jest zgodne z powszechnie przyjętą doktryną.

Nie odnosząc się do merytorycznego znaczenia nowych zapisów, w tym do zakresu osiągniętego kompromisu w stosunku do pierwotnych wniosków poselskich, nie ulega wątpliwości, że ustawa znacząco wykracza poza postanowienie art. 171 Konstytucji.

W tej sytuacji – nawiązując do kierunkowych wniosków z naszego spotkania z Panem w dniu 23 maja br. – zwracam się do Pana Prezydenta, jako kluczowego uczestnika procesu legislacyjnego, o skierowanie tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie jej zgodności z Konstytucją (w trybie art. 122 ust. 3 Ustawy Zasadniczej).

Z wyrazami szacunku

Zygmunt Frankiewicz
PREZES ZWIĄZKU

zmiany, która dawała RIO możliwość kontrolowania gospodarki finansowej, w tym realizacji zobowiązań podatkowych oraz zamówień publicznych podmiotów, na podstawie kryterium zgodności z prawem, gospodarności i rzetelności. Przepis w takim brzmieniu jest – w opinii samorządowców – niezgodny z art. 171 Konstytucji RP.

Połączone posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego oraz Finansów Publicznych 6 czerwca br. przyjęło sprawozdanie Podkomisji, w którym utrzymano niekonstytucyjny zapis rozszerzający kryteria nadzoru JST przez RIO o gospodarność i rzetelność. Zignorowano tym samym wniosek ogólnopolskich organizacji JST o odrzucenie tego punktu. Za tym antysamorządowym zapisem głosowali posłowie PiS, w tym m.in.: Anna Milczanowska (były prezydent Radomska), Tadeusz Cymański (były burmistrz Malborka), Andrzej Kosztowniak (były prezydent Radomia) i Wojciech Murdzek (były prezydent Świdnicy).

Dzięki interwencji ZMP posłowie zmienili nieco zdanie. Wprowadzili poprawkę dotyczącą nadzoru RIO pod kątem rzetelności i gospodarności, która ogranicza obszar kontroli tylko do tytułów dłużnych. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że będzie mieć ona wpływ na gospodarkę finansową JST (RIO będą np. oceniały działania dotyczące pozyskiwania środków zewnętrznych na zadania samorządowe), osłabia rady miast i obywateli, a także łamie Konstytucję. Sejm znówelizował ustawę o RIO 9 czerwca. Senat nie wniósł poprawek do projektu, dlatego Związek zwrócił się do Prezydenta RP o skierowanie tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie jej zgodności z Konstytucją.

Samorządy bez doradców?

Już po raz kolejny, dzięki interwencji ZMP, udało się zawalczyć na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Administracji i Spraw Wewnętrznych - o obecność w JST asystentów i doradców.

Po odrzuceniu przez Sejm projektu poselskiego o pracownikach samorzą-

Komentarz Zygmunta Frankiewicza, prezesa Związku Miast Polskich, prezydenta Gliwic:

Rozszerzenie nadzoru Regionalnych Izby Obrachunkowych o kwestie gospodarności i rzetelności jest zmianą rewolucyjną. To w zasadzie zniesienie samorządności. Konstytucja określa samodzielność gminy oraz nadzór powołanych do tego instytucji państwa jedynie w zakresie zgodności podejmowanych decyzji z prawem. To jest fundamentalna sprawa. Wspólnota samorządowa – czyli wszyscy mieszkańcy danego obszaru – ma, zgodnie z Konstytucją, prawo decydować o sobie, a samorząd wykonuje zadania samodzielnie i na własną odpowiedzialność. Wybrane instytucje państwa sprawują oczywiście nadzór, ale nadzór ten polega na stwierdzeniu, czy decyzje samorządu są zgodne z obowiązującym wszystkim obywateli prawem. Ocena i nadzór merytoryczny należy dzisiaj do mieszkańców (w drodze wyborów i ewentualnych referendów) oraz radnych, którzy zgodnie z prawem sprawują również funkcje nadzorcze wobec wójta. To są sprawy zapisane wprost w Konstytucji. Niestety posłowie, ignorując głosy środowiska samorządowego, a nawet biura legislacyjnego Sejmu, o niezgodności tej propozycji z Konstytucją, postanowili wpisać do projektu ustawy o RIO ten zapis.

Chcę z całą mocą podkreślić, że polskie samorządy są bardzo rzetelne i gospodarne. Nie znaczy to, że nie ma błędnych, czy nagannych decyzji w naszym środowisku, ale to są sprawy marginalne, od których zresztą nie jest wolna żadna grupa zawodowa czy społeczna. Z pewnością negatywne zjawiska nie występują w samorządzie częściej niż w polityce krajowej. Wszelkie patologie powinny być z całą stanowczością zwalczane przez odpowiednie służby, co do tego nie ma wątpliwości. Nasz sprzeciw wobec tych zapisów wynika z faktu, że tak zapisane kryterium gospodarności i rzetelności może być właściwie

dowolnie interpretowane. Podlegli rządowi urzędnicy Regionalnych Izby Obrachunkowych będą mogli uznaniowo podważać decyzje rad gmin i miast, wójtów, burmistrzów i prezydentów. Ten przepis uderza bezpośrednio w mieszkańców i ich prawa do samostanowienia, decydowania o swoich lokalnych społecznościach.

Związek Miast Polskich będzie z całą stanowczością zwalczał ten szkodliwy i sprzeczny z Konstytucją pomysł.

Materiał opracowała Joanna Proniewicz

Protest prezydenta Bydgoszczy

W związku z przyjęciem przez Sejm nowelizacji ustawy o RIO i zmianie niektórych innych ustaw prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski zrezygnował ze współprzewodniczenia Zespołowi ds. Systemu Finansów Publicznych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Powiadomił o tym w piśmie przesłanym do prezesów Związku Miast Polskich oraz Unii Metropolii Polskich. Przyjęcie ustawy w obecnym kształcie jest kolejnym etapem działań skierowanych przeciwko samorządom - czytamy w piśmie. - Od początku obecnej kadencji parlamentu jesteśmy świadkami kampanii mającej na celu podważenie zaufania wśród obywateli, a także wielu zmian w prawie, bardziej lub mniej wpływających na samorządy. Oczywiście wszystkie one mają wspólny mianownik - więcej kompetencji państwa ograniczających kompetencje samorządów.

Zdaniem Rafała Bruskiego, od początku 2016 roku Zespół ds. Finansów Publicznych stanowił jedynie formę legitymacji działań strony rządowej bez uwzględnienia kluczowych uwag składanych w toku prac nad projektami ustaw.

(epe)

nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych, który zakłada likwidację stanowisk doradców i asystentów w samorządach. Budzi to duże zdziwienie, szczególnie że niektórzy posłowie zmienili diametralnie zdanie. Projekt ponownie trafi do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego (posiedzenie 4 lipca br.).

(jp)

Z legislacyjnej ścieżki

Oświetlenie dla gmin

Przyspieszenia nabrały prace w Parlamencie związane z nowelizacją Prawa energetycznego, m.in. w kierunku zwrotu gminom infrastruktury oświetleniowej oraz doprecyzowania definicji punktu świetlnego.

Skoro na gminach spoczywa obowiązek finansowania oświetlenia, to powinny posiadać narzędzia, aby go realizować, dlatego chcemy, aby lampy znów stały się ich własnością – przekonuje **Marek Wójcik**, pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacyjnych, który stanął na czele parlamentarnego zespołu ekspertów. Zespół ten ma przedstawić postom projekt nowelizacji przepisów. Coraz bardziej realna staje się perspektywa rozwiązania wieloletniego problemu utrudniającego gminom efektywne realizowanie ważnego zadania własnego. Powinno to przynieść gminom wymierne korzyści finansowe, sięgające w dużych miastach nawet kilku milionów złotych rocznie!

W pierwszej połowie czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentarnego zespołu ekspertów i wydaje się, że już wkrótce pojawią się dobre dla samorządów regulacje w Prawie energetycznym, które umożliwią przejęcie oddanego majątku oraz pozwolą, aby zasady współpracy między samorządami a przedsiębiorstwami energetycznymi były bardziej przejrzyste i gwarantowały równowagę stron, której dzisiaj nie ma. Bliżej jest do tego, aby samorząd był odbiorcą energii elektrycznej. Biuro Analiz Sejmowych przygotowuje ekspertyzę w sprawie zwrotu majątku i przedstawi procedury postępowania. Obecnie w większości gmin w Polsce właścicielem infrastruktury oświetleniowej są firmy energetyczne lub podmioty im całkowicie podporządkowane. Większość tej infrastruktury gminy z mocy ustawy przykazać musiały nieodpłatnie przedsiębiorstwu energetycznemu. Jest obecnie dosyć powszechną praktyką tych przedsiębiorstw, podnoszenie wobec gmin argumentów, że ze względu na fakt, że są one właścicielem „dużej części” urządzeń oświetleniowych, to zgodnie z treścią prawa własności, gmina niebędąca właścicielem infrastruktury

oświetleniowej, nie może bez zgody właściciela tych urządzeń organizować przetargów na dostawę energii elektrycznej do celów oświetleniowych oraz na konserwację tej infrastruktury energetycznej. Stanowi to próbę zmonopolizowania rynku sprzedaży energii elektrycznej na potrzeby oświetlenia oraz wyłączenia mechanizmu wolnego rynku w odniesieniu do cen energii. W konsekwencji, gminy są zobowiązane do finansowania kosztów oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych, nie będąc właścicielem infrastruktury oświetleniowej, która te drogi oświetla. Gminy nie mają przy tym uprawnienia do wyboru dostawców energii elektrycznej, za którą mają płacić. Nie mogą więc

utrzymanie. Przepis ma też jednoznacznie przesądzać, że punkty świetlne nowo wykonane na części infrastruktury służącej do dystrybucji energii elektrycznej i będącej własnością przedsiębiorstwa energetycznego, stanowić będą własność podmiotu, na koszt którego zostały zrealizowane (a więc gminy).

Aby uregulować obecną sytuację własnościową dotyczącą punktów świetlnych, proponuje się wprowadzenie przepisu przejściowego, na podstawie którego zainteresowane gminy będą mogły, w terminie 36 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej, przejść na własność od przedsiębiorstwa energetycznego punkty

Podsumowanie aktywności legislacyjnej Związku

Zarząd ZMP przygotował w pierwszym półroczu 2017 roku 8 stanowisk, zaopiniował 53 projekty ustaw i 31 projektów rozporządzeń. Do najważniejszych sukcesów należy m.in.:

- doprowadzenie do rezygnacji z ograniczenia liczby kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast;
- wsparcie Warszawy i miast podwarszawskich w doprowadzeniu do wycofania poselskiego projektu ustawy dot. metropolii warszawskiej;
- zablokowanie niekorzystnego projektu nowelizacji ustawy o finansach publicznych (dot. art. 243) oraz „rewolucyjnych zmian” w projekcie zasad finansowania oświaty, niekorzystnych dla miast, począwszy od roku 2018;
- wynegocjowanie szerokiego zakresu polityki miejskiej w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju;
- uwzględnienie większości uwag Związku do pierwszej wersji Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego;
- wsparcie ustawy metropolitalnej dla konurbacji śląsko-zagłębiowskiej w wersji wynegocjowanej z miastami;
- przedstawienie własnego pakietu zmian w ustawach dotyczących finansów samorządowych oraz wspólnie z Unią Metropolii Polskich propozycji zmian w podatku od nieruchomości;
- wprowadzenie korzystnych zmian w projekcie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów;
- postulowane przez miasta zmiany w rozporządzeniu dotyczącym wynagrodzeń pracowników samorządowych;
- korzystne dla szpitali samorządowych zmiany w ustawie o systemie podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej oraz regulacje w rozporządzeniach dotyczących finansowania systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej;
- wynegocjowanie wspólnie ze stroną rządową i związkową korzystnych dla samorządów propozycji zmian w projekcie zasad dotowania szkół niepublicznych i zmian statusu zawodowego nauczycieli.

w żaden sposób wpływać na wysokość kosztów, jakie zmuszone są ponosić. W tej sytuacji środowiska samorządowe proponują wprowadzenie wyraźnego przepisu, który nakaze przedsiębiorstwu energetycznemu nieodpłatnie udostępnić część infrastruktury służącej do dystrybucji energii elektrycznej, będącej własnością tego przedsiębiorstwa, aby umożliwić mocowanie punktów świetlnych oraz ich

świetlne zlokalizowane na terenie tej gminy (zarówno te, które zostały uprzednio nieodpłatnie przekazane przez gminę, jak i nowo wybudowane przez przedsiębiorstwa energetyczne). Proces ten uwzględniać winien nakłady poniesione przez obie strony na budowę i utrzymanie infrastruktury oświetleniowej.

Joanna Proniewicz

Flagowy program Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju

Wsparcie dla średnich miast

Ministerstwo Rozwoju przygotowało, zapowiedziany w rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, pakiet działań dla miast średnich. Jego główne elementy to dedykowane wsparcie z funduszy europejskich, preferencje w lokowaniu inwestycji oraz ułatwienie dostępu do środków Funduszu Inwestycji Samorządowych zarządzanego przez Polski Fundusz Rozwoju.

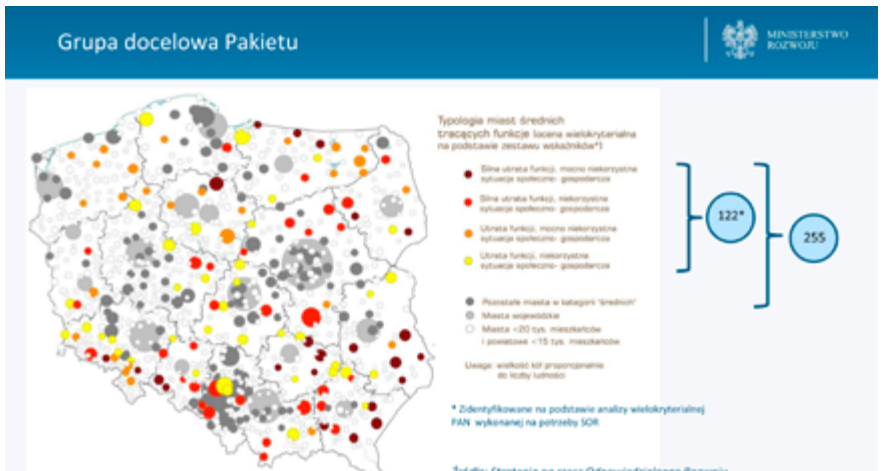
Pakiet dla średnich miast jest realizacją jednego z punktów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) i dotyczy miast powyżej 20 tys. mieszkańców oraz miast powyżej 15 tys. mieszkańców będących stolicami powiatów z wyłączeniem miast wojewódzkich – obecnie jest to 255 miejscowości w całej Polsce. Szczęólnego wsparcia potrzebują 122 ośrodki miejskie, zidentyfikowane podczas analiz Polskiej Akademii Nauk sporządzanych na potrzeby SOR, które w największym stopniu tracą funkcje społeczno-gospodarcze.

- Regres w rozwoju społeczno - gospodarczym notuje część miast średnich, w tym byłych miast wojewódzkich. Obserwuje się osłabienie ich znaczenia społeczno - gospodarczego, a problemy rozwojowe związane są ze spadkiem liczby ludności, starzeniem się populacji, osłabieniem bazy ekonomiczno - finansowej samorządów - czytamy w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Ta właśnie diagnoza była przyczyną powstania pakietu działań dla miast średnich. Pakiet obejmuje wiele różnorodnych i wzajemnie uzupełniających się inicjatyw. Jego istotnym elementem jest dedykowane miastom średnim wsparcie z krajowych programów operacyjnych, zarządzanych przez Ministerstwo Rozwoju. Wyniesie ono prawie 2,5 mld zł z funduszy UE na lata 2014-2020. Oprócz środków unijnych Ministerstwo Rozwoju chce wesprzeć finansowo małe i średnie miasta kwotą 400 mln zł z Funduszu Inwestycji Samorządowych - Pakiet działań dla miast średnich składa się z trzech zasadniczych faz. Faza pierwsza zostaje uruchomiona już dziś i polega ona na dostosowaniu istniejących narzędzi i instrumentów: polityki lokowania inwestycji i przyciągania inwestorów, preferencji w dostępie do funduszy europejskich

w ramach programów krajowych oraz pozyskiwania innych źródeł finansowania w szczególności w ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych zarządzanego przez Polski Fundusz Rozwoju, który jest jednym z partnerów Pakietu. Nie jest to jednak zbiór zamknięty – pracujemy nad tym aby Pakiet poszerzał się o kolejne inicjatywy – mówił podczas ogłaszania programu wiceszef resortu rozwoju **Adam Hamryszczak**. 7 czerwca w Ministerstwie Rozwoju odbyła się debata dotycząca wsparcia miast średnich w kontekście Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju oraz inwestycji na terenie tych miast. W dyskusji pod hasłami „Średni nie musi być przeciętny. Nieprzeciętne rozwiązania dla średnich miast” oraz „Jak miasto inwestorowi tak inwestor miastu. Warunki do wzrostu inwestycji” wzięli udział m.in. wiceminister rozwoju Adam Hamryszczak, dyrektor Biura Związku Miast Polskich Andrzej Porawski oraz przedsiębiorcy.

- Pakiet dla miast to wędka, a nie ryba, którą przekazujemy samorządom razem z bardzo dobrym osprzętem, który na bieżąco będzie monitorowany i uzupełniany pod aktualne potrzeby

tego miasta była budowa trasy S8, jednakże dzięki uporządkowaniu sytuacji prawnej nieruchomości komunalnych, które udało się skompresować w 3 wyznaczonych strefach dla biznesu stworzono przez 5 lat 1000 miejsc pracy, w konsekwencji czego istotnie wzrosły dochody budżetu gmin z tytułu podatków przy jednoczesnym spadku wydatków z kasy pomocy społecznej. Modelowym przykładem są też 12-tysięczne Niepołomice, gdzie działa w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej 60 firm małych, średnich i dużych, które tworzą 6 tys. miejsc pracy, z własnym zawodowym szkolnictwem. Wiceminister Hamryszczak stwierdził, że samo wydzielenie środków czy wytyczanie Specjalnych Stref Ekonomicznych, czy podstref nie wystarczy. - Ważne jest racjonalne działanie samorządowców, myślenie perspektywiczne i przede wszystkim ważna jest współpraca biznesu z samorządami przy odpowiednim kształceniu przyszłych pracowników. To wszystko dopiero może dać pożądany efekt – powiedział. - Skracanie procedur administracyjnych, cyfryzacja urzędów - biznes realizuje inwestycje



biznesu jak i samorządów. Będziemy wspierać również szkolnictwo zawodowe – zapowiedział Hamryszczak. Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich stwierdził podczas debaty, że małym i średnim miastom niewątpliwie pomóc mogą spółki skarbu państwa przenosząc swoje siedziby do mniejszych miast, podobnie jak urzędy centralne, które mogłyby też funkcjonować w mniejszych ośrodkach tworząc miejsca pracy i w ten sposób zatrzymując mieszkańców. Jako przykład podał Niemcy, gdzie nie wszystkie urzędy mają swoje siedziby w Berlinie.

- Za dużymi firmami czy urzędami podążają również duże kancelarie prawne i firmy zajmujące się szeroko pojętą obsługą nieruchomości – mówił. Z drugiej strony podał przykład Wyszkiwa koło Warszawy - samorządu, który doskonale sobie poradził bez wsparcia urzędów centralnych. Milowym oczywiście krokiem dla

cje tam, gdzie nie ma barier administracyjnych, a procedury urzędowe skrócone są do niezbędnego minimum – dodał Hamryszczak. Pierwsze dedykowane nabory zostały już uruchomione w Programach Polska Wschodnia, Inteligentny Rozwój, Wiedza Edukacja Rozwój oraz Infrastruktura i Środowisko. Warto pamiętać, że „Pakiet dla miast średnich” jest jednym z adresowanych do miast przedsięwzięć zapowiedzianych w SOR. Są jeszcze:

- ZIT-y i projekt „ZIT-y +” (programy dla miast wojewódzkich i zamiar ich kontynuacji po roku 2020),
- Wsparcie dla aglomeracji (typu Wałbrzysko-Świdnicka czy Kalisko-Ostrowska),
- Pakiet dla małych miast,
- Pakiet dla obszarów zmarginalizowanych (na których znajdują się także miasta),
- Pakiet dla obszarów wiejskich (gdzie zaznaczona jest rola małych miast jako lokalnych centrów rozwoju).

(epe)

Rady miast przypominają o Konstytucji

Karta Samorządności

W środowisku samorządowym od dłuższego czasu panuje duży niepokój co do kierunku zmian proponowanych i już wprowadzanych przez rządzących. To sprawia, że samorządy postanowiły działać.

Kilkaset samorządów różnych szczebli w całej Polsce w ciągu ostatnich 3 miesięcy zdecydowało o przyjęciu **Karty Samorządności** lub wyraziło sprzeciw wobec zapowiadanych zmian prawa samorządowego w Polsce. Wiele miast i gmin podjęło tego typu uchwały pod koniec maja, kiedy w Polsce obchodzony jest Dzień Samorządu Terytorialnego. Przyjmowanie przez rady gmin, powiatów i województw (najlepiej w maju, przed Dniem Samorządu Terytorialnego, 27 maja) stanowisk popierających **Apel Środowisk samorządowych**, a także przyjmowanie Karty Samorządności jako zbioru wartości, na jakich zbudowany jest polski samorząd zarekomendowało Forum Samorządowe, jakie odbyło się 16 marca br. w Warszawie. Przypomnijmy - w spotkaniu zorganizowanym przez sześć ogólnopolskich korporacji samorządowych uczestniczyło ponad 1600 samorządowców z całej Polski. Ponad półtora tysiąca samorządowców, także reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość, przyjechało do Warszawy, po to, by ustalić, w jaki sposób bronić się przed już wdrażanymi, a także planowanymi przez partię rządzącą zmianami.

Do końca czerwca br. 270 gmin, 59 miast członkowskich ZMP, 24 powiaty oraz 4 województwa przyjęły Kartę Samorządności lub wyraziły sprzeciw wobec zapowiadanych zmian prawa samorządowego w Polsce. Jednak codziennie do Biura ZMP napływają informacje o kolejnych miastach, gminach czy powiatach, których rady przyjęły zapisy Karty jako swoje. Treść Karty, a także krytyczne stanowiska wobec zapowiadanych i już wprowadzanych zmian w prawie samorządowym podjęły ponadto Zarząd Związku Miast Polskich, Zgromadzenie Ogólne Związku Powiatów Polskich, Zgromadzenie Ogólne Związku Gmin Wiejskich RP, Rada Unii Metropolii Polskich, a także kilka lokalnych stowarzyszeń samorządowych.

Karta Samorządności to zestaw podstawowych zasad ustroju samorządowego, zbudowanego w Polsce po odzyskaniu suwerenności politycznej, gwarantowanych w Konstytucji RP. Karta ma służyć jako punkt odniesienia przy ocenie projektów zmian legislacyjnych

dotyczących ST. - *To kręgosłup naszego działania. Tezy w niej zawarte są dla nas oczywiste, ale dla osób z zewnątrz nie zawsze. Chcemy, aby Kartę przyjmowały w swoich uchwałach rady gmin, powiatów i sejmiki województw - mówił w lutym Zygmunt Frankiewicz, prezes Związku Miast Polskich. - Karta stanowi przypomnienie podstawowych zasad ustroju państwa, o których politycy zdają się nie pamiętać.*

Prezes ZMP ostrzegł, że zmiany w ustawach dotyczących podstaw polskiego samorządu, które są obecnie proponowane bez żadnych konsultacji ze stroną samorządową, mogą podważyć ustrój państwa. Karta w siedemnastu punktach opisuje naj-



Uczestnicy Forum Samorządowego - wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, marszałkowie, starostowie i radni - podpisali Kartę Samorządności

Fot. E. Parchimowicz

ważniejsze zasady funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce. Właściwą treść dokumentu poprzedza preambuła, która wskazuje także motyw jego uchwalenia: *Samorząd terytorialny stanowi fundament demokratycznego państwa. Odbudowa polskiego samorządu, która przyniosła społecznościom lokalnym autonomię i możliwość decydowania o swoim losie, jest najbardziej udaną z polskich reform. Dzięki temu zmieniliśmy Polskę, zyskując przy tym zaufanie większości Polaków, co systematycznie potwierdzają badania opinii publicznej...*

Ograniczenie praw wyborczych obywateli, pozbawienie przedstawicieli mieszkańców gmin samodzielnosci w realizacji zadań publicznych, swobody w gospodarowaniu ich wspólnym majątkiem, wolności we współdziałaniu z innymi jednostkami spowoduje zahamowanie rozwoju lokalnego, zgodnego z oczekiwaniami mieszkańców. Odbieranie kompetencji gminom, powiatom i województwom, przekazywanie ich administracji cen-

tralnej, oddalonej od obywateli i niepoddanej ich kontroli, to odejście od demokracji. Stanowczo się temu sprzeciwiamy.

Zarząd ZMP przypomina, że Związek od 26 lat wspiera ideę samorządu terytorialnego i walczy z przepisami niekorzystnymi dla miast, niezależnie od tego, jaka opcja polityczna jest u władzy. Warto przypomnieć, że Związek Miast Polskich - restytuowany w 1991 roku - jest stowarzyszeniem miast, mającym na celu wspieranie idei samorządu terytorialnego, co zostało zapisane w pierwszym punkcie jego Statutu. Od początku swego istnienia starał się z tego zobowiązania wywiązywać, budować demokrację lokalną w miastach oraz stać na straży decentralizacji, walcząc z przepisami niekorzystnymi dla samorządów miejskich, ograniczającymi kompetencje czy narzucającymi nowe zadania bez zapewnienia ich finansowania, niezależnie od tego, jaka opcja polityczna była akurat u władzy.

Oto fragmenty kilku uchwał podjętych w ostatnich tygodniach przez rady miast:

Rada Miasta **Czeladź** wyraża zdecydowany sprzeciw wobec zapowiadanych zmian prawa samorządowego w Polsce, w szczególności w zakresie rozwiązań o charakterze ustrojowym.

Rada Miejska w Czeladzi stwierdza, że pojawiające się w przestrzeni publicznej kategoryczne zapowiedzi radykalnych zmian w samorządowym prawie wyborczym w zakresie rewizji zakresu okręgów wyborczych, ograniczenia możliwości udziału w procesie wyborczym komitetów obywatelskich, podniesienia progów wyborczych, ograniczenia kadencyjności organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego, a także ograniczenia obywateliom ich konstytucyjnych praw i wolności w szczególności wynikających z art. 62 Konstytucji RP - godzą w prawa obywateli Rzeczypospolitej Polskiej

Wszelkie zmiany prawa samorządowego powinny być uprzednio poddane możliwie szerokim konsultacjom społecznym, we właściwym czasie i w odpowiednim trybie, w szczególności z przedstawicielami organizacji zrzeszających jednostki samorządu terytorialnego.

(Uchwała nr XXXVI/484/2017 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 29 marca 2017 r.)

Rada Miejska w **Rumi** domaga się respektowania przez wszystkie opcje polityczne art. 167 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej - "Zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych", a także art. 49 ust. 1 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego - "Jednostka samorządu terytorialnego wykonująca zadania zlecone z zakresu administracji rządowej oraz inne zadania zlecone ustawami otrzymuje z budżetu państwa dotacje celowe w wysokości zapewniającej realizację tych zadań". (Uchwała nr XXXV/457/2017 Rady Miejskiej Rumi z dnia 25 maja 2017 roku).

skiej Rumi z dnia 25 maja 2017 roku).

Rada Miasta **Świnoujście** - szanując doro-bek wspólnot samorządowych wypracowany na przestrzeni ostatnich 27 lat - popiera zapisy Karty Samorządności.

(Uchwała nr XL/305/2017 Rady Miasta Świnoujście z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie Karty Samorządności)

My, Radni Miasta **Zielona Góra**, jako reprezentanci jego mieszkańców, wybrani w demokratycznej procedurze wyborczej, mający mandat do reprezentowania wszystkich zielonogórzan stanowczo protestujemy przeciwko niszczeniu polskiej samorządności! Przez 27 lat, gdy władza państwowa nie umiała sobie z czymś poradzić, do problemu wciągała samorząd. Zlecała mu zadania bez odpowiednich środków albo zabierała to, co dobrze funkcjonuje. Sądząc po wypowiedziach obecnie rządzący postanowili postąpić inaczej - postanowili samorząd unicestwić - uczynić z niego wydmuszkę. Tym samym postanowili zdeorganizować

najlepiej funkcjonujący fragment Państwa Polskiego. (...)

Wyrażamy swoje głębokie zaniepokojenie funkcjonującymi w przestrzeni publicznej propozycjami zmian, które zmierzają do ograniczenia praw mieszkańców, godzą w elementarne zasady prawa oraz naruszają zaufanie obywatela do państwa.

(Apel nr XLIX.6.2017 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 12 kwietnia 2017 r.)

Warto jeszcze przypomnieć, że samorządowcy zgromadzeni na Forum Samorządowym w Warszawie apelowali, by na oficjalnych serwisach internetowych urzędów miejskich, gmin i powiatów, ale też na zebraniach w sołectwach, w gminach lokalnych i na wszelkich spotkaniach z mieszkańcami pojawiały się informacje dotyczące zagrożeń, jakie mogą wynikać dla samorządów i lokalnych społeczności w związku z działaniami rządu.

Ewa Parchimowicz

Z ŻYCIA MIAST

ELK

Na 27 maja władza w ręce dzieci

Z okazji tegorocznego Dnia Samorządu Terytorialnego w tajniki samorządności zagłębili się najmłodsi mieszkańcy Elku. Do życia powołano Dziecięcę - Młodzieżową Radę Miasta.

Młodzieżowa Rada Miasta w Elku działała już wcześniej, jednak prezydent tego miasta, Tomasz Andrukiewicz uznał, że także najmłodsi elczanie powinni uczyć się rozwiązywania problemów miejskich oraz znajdowania do tego narzędzi i sposobów. Ich głos też jest ważny, a zebrane w tej dziedzinie doświadczenie może pomóc w późniejszej ich działalności.

26 maja, w przeddzień święta polskiej samorządności, odbyły się w Elku **warsztaty przed Dziecięcę - Młodzieżową Sesją Rady Miasta**. Wzięty w nich udział dwuosobowe reprezentacje każdej z dwunastu elckich szkół podstawowych i gimnazjów. Podczas warsztatów młodzi ludzie dowiedzieli się, czym jest samorząd terytorialny, jakie ma zadania i kompetencje, co należy do zadań Rady Miasta.

1 czerwca w ratuszu obradowała Dziecięcę-Młodzieżowa Rada Miasta. Zakończyła się przyjęciem trzech uchwał, poprzez które skierowane zostały do Prezydenta Miasta Elku postulaty reali-

zacji przedstawionych problemów wraz z propozycjami ich rozwiązań. **Więcej**

RYBNIK

Flagi na Dzień Samorządu Terytorialnego

27 maja - rocznicę pierwszych wolnych wyborów samorządowych - Rybnik uczcił ten wyjątkowy dzień specjalną sesją Rady Miasta.

Na sesji rybnicki radni przyjęli uchwałę w sprawie poparcia apelu przedstawicieli środowisk samorządowych zgromadzonych w dniu 16 marca 2017 r. w Warszawie dotyczącego obrony samorządności terytorialnej w Polsce oraz Kartę Samorządności.

Dzień Samorządu Terytorialnego w Rybniku uczczono dodatkowo wywieszeniem w reprezentatywnych punktach miasta flag Rybnika oraz - w nawiązaniu do wartości zawartych w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego - Unii Europejskiej. Z okazji święta każdy mieszkaniec, który w dniach 27-28 maja odwiedził punkt informacyjny miejskiej Halo! Rybnik otrzymał na hasło 'samorząd' miejski gadżet.

- *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego w Polsce zaowocowało wieloma pozytywnymi zmianami w całym kraju, także w Rybniku. Możliwość współdecydowania przez mieszkańców o kierunkach rozwoju*

miasta to jedna z największych zdobyczy tego systemu. Wartością dodaną jest tutaj stale pogłębiająca się integracja lokalnych wspólnot. Cieszy mnie fakt, że zjawisko to widoczne jest także w Rybniku - podkreśla prezydent Rybnika Piotr Kuczera. **Więcej**

POZNAN

Na Wolnym Dziedzińcu UM z mieszkańcami

Czy potrafimy dzielić się miastem? Jakie są współczesne trendy w projektowaniu przestrzeni miejskich, transporcie oraz w polityce mieszkaniowej? W jaki sposób można by je zastosować w Poznaniu?

Odpowiedzi na te pytania szukali poznaniacy 27 maja na Wolnym Dziedzińcu Urzędu Miasta podczas otwartej debaty z udziałem prezydentów Poznania i Nowej Soli oraz profesorów poznańskich uczelni. Z okazji tegorocznego Dnia Samorządu ratusz poznański przygotował dla mieszkańców szereg wydarzeń, których centrum był Wolny Dziedziniec Urzędu Miasta. To miejsce to symbol miejskiej wspólnoty Poznania. W ciągu roku odbywają się tu różne wydarzenia dla wszystkich grup społecznych, a na co dzień każdy mieszkaniec może przyjść i skorzystać ze wspólnej przestrzeni relaksu przy drzewach i na poduszkach. **Więcej**

(epe)

Bezpłatne szkolenia z partnerstwa publiczno-prywatnego (1)

Dlaczego warto inwestować w formule PPP?

Już ponad 350 przedstawicieli gmin, miast i powiatów wzięło udział w bezpłatnych szkoleniach przybliżających tematykę oraz procedury partnerstwa publiczno-prywatnego, które odbyły się w maju i czerwcu w Rzeszowie, Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Wrocławiu, Opolu i Kielcach.

Ruszyła rekrutacja na warsztaty w sesji jesiennej (zgłoszenia [tutaj](#)).

Szkolenia odbywają się w ramach projektu „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020, który realizuje konsorcjum Związku Miast Polskich i Związku Powiatów Polskich, będące partnerem Ministerstwa Rozwoju.

Jednym z zagadnień podczas dwudniowych szkoleń prowadzonych przez doświadczonych trenerów i praktyków samorządowych były fakty i mity dotyczące PPP. Wokół tej formuły realizacji inwestycji narosło przez lata dużo nieprawdziwych informacji. Warto „odczarować” niektóre z nich - że PPP jest dziwne i niewiele o nim wiadomo, że to prywatyzacja, że wyklucza wykorzystanie funduszy unijnych w projekcie, że jest droższe niż model tradycyjny...

Jeden z trenerów, **Bartosz Korbus** przekonywał, że PPP to wiele działań podobnych do pisanie aplikacji o środki unijne. – *Nagrodą nie jest dotacja, którą trzeba rozliczyć, ale inwestor, który wyłoży swoje pieniądze, aby były świadczone usługi, na których nam zależy* – tłumaczył. Trzeba pamiętać, że umowa PPP to nieco bardziej rozbudowana niż zazwyczaj umowa o udzielenie zamówienia publicznego.

Jeśli chodzi o wątpliwości, czy PPP nie jest rodzajem prywatyzacji, to istotne jest, że partner prywatny zyskuje jedynie przejściowy zarząd nad infrastrukturą publiczną czy procesem świadczenia usług będących do tej pory w kompetencji administracji

publicznej. Przedsięwzięcie PPP dotyczy utrzymania i eksploatacji infrastruktury, do której zobowiązany jest partner prywatny. To realizacja części umowy, dzięki której przedsiębiorca może otrzymać swoje wynagrodzenia. Po zakończeniu współpracy prawo do pobierania wynagrodzenia bezpośrednio związanego z dostępnością infrastruktury, czy jej faktycznym wykorzystaniem, wygasa, a majątek w całości przechodzi pod kontrolę strony publicznej. Nie ma zatem możliwości „uwłaszczenia się” na majątku publicznym przez partnera prywatnego.



W szkoleniu 29-30 maja br. w Poznaniu wzięło udział 44 przedstawicieli JST.

Fot. J. Proniewicz

Nieprawdą jest, że PPP wyklucza wykorzystanie środków z UE, bowiem co piąty projekt PPP jest realizowany z udziałem środków unijnych. Do końca listopada 2016 roku zawarto 118 kontraktów, przy czym 21 z nich to właśnie tzw. projekty hybrydowe (doświadczenia dotyczące tego typu projektów można znaleźć na stronie www.ppp.gov.pl). Nie jest też tak, że formuła ta nie jest aprobowana przez rząd czy instytucje kontrolne. PPP uznano za ważną formę realizacji zadań publicznych już w 2004 roku (wariant koncesyjny), a pierwsza ustawa o PPP została uchwalona w lipcu 2005 roku. PPP zajmuje też obecnie istotne miejsce w Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. NIK po szczegółowym przeglądzie przedsięwzięć PPP oceniła je pozytywnie, mimo stwierdzenia relatywnie nielicznych nieprawidłowości, podając jednocześnie, że najlepiej radziły sobie te gminy, które

korzystały z fachowego doradztwa i analizowały przyczyny nieudanych wcześniej wszczętych postępowań. Co więcej, zdaniem tej instytucji, PPP stanowi dla wielu gmin szansę na zrealizowanie niezbędnych dla mieszkańców inwestycji.

PPP nie musi być stosowane wyłącznie przy projektach o znacznej wartości. Ponad 80% realizowanych do końca 2016 roku umów, stanowiły te o wartości poniżej 50 mln. zł. Czy jest droższe niż model tradycyjny? PPP jest efektywną metodą realizacji zadań. Motywacją sektora prywatnego jest oczywiście zysk i dlatego koszty finansowania mogą być wyższe. Należy tym samym zaznaczyć, że rzetelne porównanie kosztów PPP z kosztami formuły tradycyjnych powinno uwzględniać oszczędności związane z transferem części ryzyka projektowania, budowy i eksploatacji do sektora prywatnego. PPP niewpisujące się w założoną optyimizację zadań administracji nie powinno być realizowane.

Obawy rodzi wśród samorządowców, że procedura PPP jest długa i skomplikowana. Średni czas od wszczęcia postępowania do zawarcia umowy to 252 dni. Jednak należy pamiętać, że w ramach przetargu kontraktowany jest za jednym razem cały zestaw usług.

PPP nie jest „cudowną” metodą, dzięki której będzie realizowane zadanie bez zaangażowania środków podmiotu publicznego (partner prywatny oczekuje wynagrodzenia). PPP musi być klarowne, dobrze przygotowane i konkurencyjne. Będzie kontrolowane, ale nie bardziej niż inne przetargi. Doświadczenia prywatyzacyjne wykazały, że sektor prywatny, działając w warunkach konkurencji rynkowej, może wywiązywać się ze swych zadań w sposób zapewniający oszczędne gospodarowanie zasobami, nawet przy realizacji zadań tradycyjnie wykonywanych przez sektor publiczny. (JP)

Nowy projekt z udziałem ZMP

Inwestycje w społecznie opłacalny efekt

W ciągu najbliższych kilku miesięcy powstanie koncepcja, a następnie przetestowany zostanie akcelerator obligacji (bonów) społecznych w obszarze usług na rzecz osób zależnych ze względu na wiek (dzieci, seniorzy), stan zdrowia, niepełnosprawność lub nagromadzenie innego rodzaju problemów.

Projekt TRUST BON to przedsięwzięcie realizowane wspólnie przez Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych S.A., Pracownię Badań i Innowacji Społecznych Stocznia oraz Związek Miast Polskich.

Celem projektu jest zwiększenie wykorzystania innowacji społecznych na rzecz poprawy skuteczności wybranych aspektów polityk publicznych w obszarze oddziaływania EFS.

Jest to pewna próba przetestowania mechanizmu bonów społecznych (social impact bonds (SIB)) w obszarze szeroko rozumianej dostępności usług opieki i wsparcia na rzecz osób zależnych, a zatem takich, które ze względu na wiek (dzieci w wieku przedszkolnym, seniorzy), niepełnosprawność lub stan zdrowia czy też szczególne nagromadzenie problemów (w tym wynikających z uzależnienia) nie są w stanie funkcjonować samodzielnie lub wyłącznie w oparciu o zasoby rodziny.

Chodzi o dostęp do usług opieki i wsparcia przez osoby, które - nie będąc w stanie samodzielnie lub w oparciu wyłącznie o zasoby rodziny zatroszczyć się o siebie - trafiają do różnych form stałej opieki instytucjonalnej (np. domów pomocy społecznej, domów dziecka, zakładów opiekuńczo-leczniczych, schronisk). Dzieje się tak często w konsekwencji braku rozwiązań alternatywnych, w szczególności właśnie dostępności skoordynowanych mechanizmów wsparcia i opieki, które pozwalałyby na funkcjonowanie (pozostanie) we własnym środowisku.

Wyzwania dotyczące deficytu opieki i wsparcia są zróżnicowane, ale zawsze ich optymalne rozwiązanie polega na połączeniu zasobów prywatnych osób (ich samych

i ich najbliższych) oraz instytucji zewnętrznych pochodzących z różnych sektorów (podmioty komercyjne, organizacje pozarządowe, administracja).

Te alternatywne wobec dużych, instytucjonalnych form opieki i wsparcia, rozwiązania mogą przybierać różne formy - zależne od osób, do których pomoc jest adresowana. Mogą to być sieci oparcia dla osób, które mogą zostać w swoim miejscu zamieszkania (tj. np. wsparcie opiekuńcze, usługi sąsiedzkie, usługi wychowawcze, różne formy terapii). Innym rozwiązaniem jest tworzenie instytucji dziennej opieki lub wsparcia, sieci środowiskowej, samopomocy, czy ostatecznie instytucji tymczasowego albo stałego pobytu, ale z zasady mniejszych i opartych o lokalne środowisko (mieszkania wspólne, domy środowiskowe, rodzinne DPS etc.).

Obligacje społeczne (ang. *Social Impact Bonds*) to mechanizm wykorzystujący zasadę płatności za rezultaty. Zakłada, że instytucja publiczna odpowiedzialna za rozwiązanie danego problemu wchodzi w porozumienie z dostawcą usług społecznych (np. organizacją pozarządową) i inwestorem, od którego pozyskuje środki na sfinansowanie realizacji usługi. Jeśli założone efekty zostaną osiągnięte, czyli problem społeczny zostanie skutecznie rozwiązany, instytucja ta zwraca wkład finansowy inwestorowi wraz z odsetkami.

Realizacja projektu TRUST BON podzielona zostanie na kilka etapów. W pierwszym z nich, trwającym od maja tego roku przez kolejnych 9 miesięcy, opracowana zostanie koncepcja akceleratora wraz z budową potencjału i koalicji w tym zakresie. Jeśli efekty tego etapu działań zostaną pozytywnie ocenione przez Ministerstwo Rozwoju, nastąpi faza testowania koncepcji akceleratora połączona z wyborem podmiotów, które wdrożą obligacje społeczne i otrzymają wsparcie w tym procesie. Na ten etap przewidzianych jest 35 miesięcy - do stycznia 2021r. Ostatnim krokiem w projekcie ma być sformułowanie rekomendacji co do dalszego finansowania obligacji społecznych z innych środków

Europejskich lub publicznych. Projekt ma się zakończyć w kwietniu 2021 r.

Aby mogła powstać koncepcja akceleratora bonów (obligacji) społecznych, zostaną przeprowadzone badania i analizy problemów społecznych objętych obligacjami społecznymi. Autorzy projektu zakładają szczegółowe rozpoznanie zagranicznych doświadczeń dotyczących modeli akceleracji SIB - praktyk działania, mechanizmów zapewniających trwałość stosowanych procedur itd. Powstanie kompleksowa diagnoza stanu prawnego dla wdrażania rozwiązań płatności za rezultaty na przykładzie obligacji społecznych w wybranym przez jednostki samorządu terytorialnego obszarze tematycznym. Kolejna faza to rozpoznanie potencjalnych inwestorów, szczegółowa analiza dostępnych instrumentów finansowych, a także analiza możliwych serwisów, usług wsparcia dla obszarów objętych interwencją oraz opracowanie bazy kluczowych usługodawców w celu zwiększenia efektywności działania akceleratora.

Opracowaniu szczegółowej koncepcji akceleratora, a więc określeniu formuły organizacyjnych i prawnych oraz odpowiedzialności uczestników, towarzyszyć będzie opracowanie zestawów wskaźników czy też możliwych rezultatów pozwalających na wdrożenie mechanizmu SIB. Projekt zakłada ponadto opracowanie narzędzi pozwalających na monitoring i ewaluację jakości usług realizowanych przy zastosowaniu mechanizmu SIB, a także sporządzenie map ryzyka. Przygotowany zostanie plan testowania akceleratora w postaci podręcznika i narzędzia testowania, w tym instrukcja działania, kwestionariusze, wzory umów, materiały szkoleniowe. Powstanie narzędzie informatyczne (platforma) wspierające zarządzanie akceleratorem obligacji społecznych na etapie testowania i po jego zakończeniu, a także baza danych dotyczących usług rozwiązywania problemów społecznych w wybranym obszarze do porównania ich efektywności.

(epe)

Wsparcie JST w oświacie

Poprawianie zarządzania

Edukacja włączająca, szkolnictwo specjalne oraz wyrównywanie szans edukacyjnych - to główne obszary działania Grup Wymiany Doświadczeń w ostatnim okresie w ramach projektu "Wsparcie kadry jednostek samorządu terytorialnego w zarządzaniu oświatą ukierunkowanym na rozwój szkół i kompetencji uczniów".

Trwający od wiosny 2016 r. projekt, w którym Związek Miast Polskich uczestniczy jako partner, jest realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji (ORE, jednostkę Ministerstwa Edukacji Narodowej) w ramach Działania 2.18 PO-WER. Związek ma w nim zagwarantować, że podejmowane w projekcie działania będą zgodne z uwarunkowaniami i rzeczywistymi potrzebami praktyków samorządowych. Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji przedstawicieli JST dotyczących zarządzania oświatą. Koncentruje się on na kształtowaniu kluczowych kompetencji uczniów, niezbędnych do poruszania się na rynku pracy. Osiągnięcie tego celu ma być zapewnione przez opracowanie jednolitych programów szkoleniowo-doradczych wraz z obudową metodyczną dla przedstawicieli JST (2016-2018), a w dalszym etapie - wdrożenie tych programów w 500 samorządach różnego typu (ze szkoleń skorzysta co najmniej 2 tys. osób) oraz budowę trwałego systemu wsparcia dla przedstawicieli JST przy realizacji zadań oświatowych (2018-2020). W ramach projektu zostały utworzone trzy Grupy Wymiany Doświadczeń – po jednej dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, dla miast oraz dla powiatów. To sprawdzona i przynosząca dużo korzyści forma współdziałania. Do udziału w GWD zostali zaproszeni doświadczeni liderzy oświaty, czyli reprezentanci takich samorządów, które wyraźnie wyróżniają się zaawansowaniem w zarządzaniu usługami edukacyjnymi (kompleksowe, strategiczne podejście, unikalne doświadczenia, zaangażowanie, otwartość na innowacje). W grupie „miejskiej” pracują reprezentanci: Bydgoszczy, Dzierżoniowa, Goleniowa,

Kielc, Kutna, Lublina i Poznania, w grupie „powiatowej” przedstawiciele powiatów: bocheńskiego, gorlickiego, jędrzejowskiego, kieleckiego, nowosolskiego, lubaczowskiego, białskiego. Natomiast w skład GWD dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich wchodzi samorządowcy i urzędnicy z Długosiodła, Dopiewa, Jaraczewa, Koziegłówek, Lubicza, Morawicy i Sępólna Krajeńskiego. W pierwszym półroczu 2017 r. każda z grup spotkała się na kolejnych trzech dwudniowych moderowanych sesjach warsztatowych. Głównym tematem styczniowych spotkań była analiza i dyskusja dotycząca „Programu szkoleniowo-doradczego dla kadry kierowniczej oraz pracowników operacyjnych JST” przygotowanego przez ORE. Członkowie GWD przedstawiali i uzasadniali swoje uwagi na temat tego, czy program umożliwi jego uczestnikom stworzenie lokalnego planu podnoszenia usług oświatowych i wspomagania rozwoju kompetencji kluczowych uczniów,

Najciekawsze rozwiązania zarządcze w miastach zidentyfikowane podczas "Turnieju dobrych praktyk":

1. Bydgoszcz „W edukacji nie ma reklamacji. Systemy wpierania ucznia w jego rozwoju”
2. Bydgoszcz "Strategia Rozwoju Edukacji Miasta Bydgoszczy na lata 2013-2020"
3. Kielce „System wsparcia nauczycieli”
4. Bydgoszcz „Dzieci Myślą! Bydgoski Babel Matematyczny”
5. Bydgoszcz „OPIUM - Oświatowa Platforma Informatyczna Urzędu Miasta Bydgoszczy”
6. Dzierżoniów „Wprowadzenie standardów kontroli zarządczej”
7. Dzierżoniów „Zajęcia pozalekcyjne z elementami przedsiębiorczości/ Akademia młodego przedsiębiorcy”
8. Kielce „System wsparcia ucznia”

czy konstrukcja programu jest „wykonalna” i atrakcyjna dla jego uczestników oraz czy i co należałoby zmienić w programie, aby odpowiadał on potrzebom pracowników JST. Członkowie GWD przygotowali informacje na temat rozwiązań przyjętych i realizowanych w zakresie wsparcia uczniów w swojej JST, ze szczególnym uwzględnieniem takich zagadnień, jak: uczniowie ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi (edukacja włączająca), szkolnictwo specjalne, praca z uczniem szczególnie uzdolnionym, wyrównywanie szans edukacyjnych, programy stypendialne, inne formy wspierania uczniów. Edukacja uczniów ze specjalnymi potrzebami - to główny temat kwietniowych spotkań GWD. Przedstawiciele poszczególnych samorządów prezentowali podstawowe dane dotyczące edukacji uczniów ze specjalnymi potrzebami w swoich jednostkach, omawiali ciekawe rozwiązania w tym obszarze oraz dzielili się problemami, z jakimi borykają się

na co dzień. Podczas kolejnego cyklu spotkań rozmawiano o różnych działaniach terapeutycznych z udziałem dzieci i młodzieży. W lutym w ramach pracy grup wymiany doświadczeń rozpoczął się „Turniej dobrych praktyk”. Jego celem było opracowanie opisów dobrych praktyk przedstawiających wzorcowe rozwiązania zarządcze w obszarze usług edukacyjnych. W turnieju mogli wziąć udział wszyscy członkowie grup, wypełniając formularz „Propozycja Dobrej Praktyki”. Poszukiwane były rozwiązania, które mogły mieć istotny wpływ na jakość procesu edukacji, rozumianej jako rozwój kluczowych kompetencji uczniów. Propozycje miały dotyczyć jednego z 13 obszarów tematycznych wyodrębnionych w diagnozie. Ostatecznie w ramach grupy gmin miejskich zgłoszono 14 dobrych praktyk (Bydgoszcz 5, Dzierżoniów 5, Poznań 2, Kielce 2), w grupie gmin wiejskich 14 dobrych praktyk (Sępólno Krajeńskie 5, Błonie 3, Długosiodło 3, Koziegłówek 2, Morawica 1), a w gru-

pie powiatowej - 9 dobrych praktyk (powiat bocheński 5, powiat nowosolski 2, powiat kielecki 1, powiat jędrzejowski 1). Łącznie do konkursu zgłoszono 37 wniosków. Wśród gmin wiejskich zwyciężcą Turnieju zostało Sępólno Krajeńskie, którego propozycja zajęła 5 pierwszych miejsc, pozostałe trzy pozycje przypadły: Koziegłówkom, Morawicy oraz Długosiodłu. W grupie gmin miejskich sukces odniosła Bydgoszcz, która wprowadziła aż 4 propozycje do grupy 8 najlepiej ocenionych pomysłów. Obok Bydgoszczy znalazły się Kielce i Dzierżoniów. Wśród powiatów laureatem jest powiat nowosolski. Do ośmiu najlepszych należą również: powiat jędrzejowski, bocheński i kielecki. Równocześnie w ramach projektu prowadzone były prace związane z funkcjonowaniem Wirtualnego Inkubatora Innowacji Edukacyjnych. Trafia do niego opisy rozwiązań zarządczych (dobrych praktyk) w zakresie lokalnych systemów oświaty. **(epe)**

Ranking „Newsweeka”

Najlepsi prezydenci

„Newsweek” ogłosił tegoroczny ranking N15 - zestawienie najlepszych prezydentów miast wybranych przez dziennikarzy, ekspertów, ale i samych szefów miast. Dziesięciu z nich to członkowie Zarządu ZMP. Wszyscy reprezentują miasta zrzeszone w Związku.

N15 to jedyny taki ranking w Polsce. Najlepszych prezydentów miast wybierają bowiem nie dziennikarze czy eksperci, lecz sami zainteresowani – prezydenci miast. Ich wskazania publikowane są co roku w tygodniku Newsweek, a nagrody przyznawane podczas Kongresu Regionów we Wrocławiu. Kolejna edycja konkursu została rozstrzygnięta 19 czerwca 2017. Najlepsi władarze miast otrzymali wyróżnienia na uroczystej gali podczas VIII Kongresu Regionów we Wrocławiu. Aż dziesięciu prezydentów wyróżnionych w rankingu to członkowie Zarządu Związku Miast Polskich. Cała „piętnastka” reprezentuje miasta należące do Związku. Pierwszy ranking ukazał się w 2008 roku. Nosi nazwę „n15” – „n” od słowa „najlepszy” i od Newsweeka, a „15”, bo tylu nagrodzonych obejmuje.

Od 2011 r. ranking powstaje na podstawie ankiet rozsyłanych do prezydentów miast. Osób piastujących tę funkcję jest w Polsce 107 – to głównie władarze miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców. W tej liczbie znajdują się jednak również władarze około 20 miast mniejszych, którzy historycznie nazywali się prezydentami i taki tytuł zachowali. Dwóch prezydentów - Warszawy i Wrocławia - jest wyłączonych z rankingu.

Kryteria i procedura wyboru

Najlepszych prezydentów polskich miast w pierwszej fazie konkursu nominują pozostali władarze, głosując na swoich kolegów lub koleżanki. Prezydenci proszeni są o wybór osobno w trzech kategoriach: miast największych, średnich i najmniejszych. Chodzi o to, by ułatwić wybór także z grona małych ośrodków. Ostateczną punktację przyznaje kapituła, w skład której wchodzi znawcy spraw samorządowych o nieposzlakowanej opinii, a także Ryszard Holzer, sekretarz redakcji „Newsweeka”, który jest organizatorem rankingu.

Kapituła przyznaje punkty m.in. za **spośób zarządzania miastem, finanse, współpracę z organizacjami pozarządowymi, rewitalizację i pozyskiwanie funduszy zewnętrznych**. W rankingu N15 oceniane są wyłącznie dokonania i osiągnięcia z ostatniego roku pracy. Nie są to nagrody za całokształt.

* * *

Jacek Karnowski: „Nie lubię siedzieć w jednym miejscu, lubię chodzić. Wszyscy samorządowcy tak mają. Jak jadę do Łodzi do Hani Zdanowskiej czy do prezydenta Kubickiego do Zielonej Góry, to też jest pięć minut na kawę, a później spacer po mieście i rozmowa z mieszkańcami.” (Newsweek, 26/2017)
Ryszard Brejza: „To skandal, że funkcjonariusz PiS uchyla nam uchwałę niewygodną dla jego partii. To praktyka żywcem wyjęta z czasów komunizmu.” (Newsweek, 26/2017)
Wadim Tyszkiewicz: „Ten sukces gospodarczy, który osiągnęła Polska, jest wypracowany rękami samorządów. Jak premier

go, że przez wiele lat podejmowaliśmy trudne i niepopularne decyzje. To nie była polityka przetrwania.” (Samorząd Miejski nr 8/2013)
Janusz Żmurkiewicz: „Miejski budżet jest w dobrej kondycji, 2016 rok skończyliśmy z ponad 30 milionami złotych na plusie. Nie zwiększamy zadłużenia, które dziś jest śladowe.” (Newsweek, 26/2017)

Krzysztof Żuk: „Wyznacznik sukcesu Lublina to ogromny skok inwestycyjny, to około 5 mld zł na inwestycje, które budują dostępność komunikacyjną, poprawiają jakość życia, tworzą fundament pod rozwój gospodarczy Lublina. A równoległe istotny czynnik rozwoju miasta to partycypacja mieszkańców w zarządzaniu miastem czy też ich aktywność w każdej niemalże sferze.” (Samorząd Miejski nr 5/2017)

Robert Choma: „Ograniczyliśmy do minimum zwolnienia nauczycieli w wyniku reformy minister Zalewskiej. To dosłownie kilka osób. Od lat konsekwentnie reorganizowaliśmy oświatę: łączyliśmy albo likwidowaliśmy

Najlepsi prezydenci miast w rankingu N15:

1. Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, członek Zarządu ZMP (po raz drugi na czele rankingu)
2. Ryszard Brejza, prezydent Inowrocławia, członek Zarządu ZMP
3. Wadim Tyszkiewicz, prezydent Nowej Soli, członek Zarządu ZMP
4. Janusz Gromek, prezydent Kołobrzegu, członek Zarządu ZMP
5. Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic, prezes ZMP
6. Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa
7. Janusz Żmurkiewicz, prezydent Świnoujścia, członek Zarządu ZMP
8. Robert Biedroń, prezydent Słupska
9. Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, wiceprezes ZMP
10. Robert Choma, prezydent Przemyśla, członek Zarządu ZMP
11. Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska
12. Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi
13. Andrzej Dziuba, prezydent Tychów, członek Zarządu ZMP
14. Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej, członek Zarządu ZMP
15. Beata Klimek, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego

Szydło czy wicepremier Morawiecki chwala się inwestycjami, to my to robimy. Ściągamy inwestorów, budujemy drogi, infrastrukturę.” (Newsweek, 26/2017)

Janusz Gromek: „Zarządzam miastem turystycznym, co nie oznacza, że przebywam na nieustannych wakacjach. Przed nami sporo pracy, planów i wyzwań. Najważniejszym zadaniem będzie powstrzymywanie odpływu młodych ludzi z lokalnego rynku pracy. Z wyjątkiem Warszawy, wszystkie gminy w całej Polsce muszą zmagać się z tym problemem.” (whystory.pl, 23.08.2016)

Zygmunt Frankiewicz: „Nasze miasto ma w tej chwili bardzo dobrą pozycję finansową, mnóstwo się inwestuje, dużo się zmienia i całkiem dobrze się dzieje. Stało się tak dlate-

szkoły. Gdyby nie to, dzisiaj mielibyśmy poważny kłopot.” (Newsweek, 26/2017)
Andrzej Dziuba: „Cztery lata, jedna kadencja, to dziś za mało, aby zmienić miasto. Mamy fatalne prawo i inercja w działaniach związanych z przygotowaniem inwestycji jest czasami porażająca! Zgadza się na dwie kadencje w samorządzie, ale pod warunkiem, że zostaną wydłużone z 4 do 6 lat, jak w Niemczech.” (Dziennik Zachodni, 23.06.2013)

Zbigniew Podraza: „Dąbrowa jest rozpadzona pod względem inwestycyjnym. W minionych latach oddaliśmy do użytku drogę łączącą nasze największe tereny inwestycyjne z najważniejszymi drogami regionu i dzisiaj mamy już tego pierwsze efekty.” (Samorząd Miejski nr 2/2016) **(epe)**

Wizyta polskich i ukraińskich samorządowców w Norwegii

Trójstronna wymiana doświadczeń

Trwa realizacja trójstronnego projektu „Polsko-norweska pomoc dla podniesienia efektywności energetycznej na Ukrainie”. W dniach 5-8 czerwca br. odbyła się wizyta studyjna w Norwegii, z udziałem przedstawicieli polskich i ukraińskich miast uczestniczących w projekcie.

Norwegia plasuje się wśród światowych liderów korzystania z energii elektrycznej uzyskuje się z hydroenergii, co zapewnia temu krajowi szóste miejsce na świecie w wytwarzaniu prądu z elektrowni wodnych. Drugim surowcem odnawialnym, na którym opiera się Norwegia jest drewno. Wykorzystuje się również energię słoneczną, wiatrową i geotermalną.

Investycje w odnawialne źródła energii wpisane są w rządową politykę zmniejszania oddziaływania na środowisko naturalne. Istotnym elementem tej strategii jest stopniowe wprowadzanie zakazu użytkowania samochodów z silnikiem diesla, a także promowanie pojazdów z silnikiem elektrycznym. Kolejnym narzędziem jest wdrażanie rozwiązań urbanistycznych sprzyjających korzystaniu z transportu publicznego, rowerowego czy też przemieszczania się po mieście pieszo. Jednym z przykładów jest koncepcja „The 10 Minute City” zakładająca dostępność podstawowych usług w promieniu 10 minut od miejsca zamieszkania, przy wykorzystaniu transportu publicznego, pieszego i rowerowego. Przy budowie budynków użyteczności publicznej wdrażane są rozwiązania budownictwa pasywnego, z wykorzystaniem pomp ciepła, odnawialnych źródeł energii i odpowiednich materiałów konstrukcyjnych. Normy „zielonej energii” muszą spełniać także firmy budowlane startujące w przetargach na wykonanie takich budynków.

Uczestnicy wizyty studyjnej z polskich i ukraińskich miast partnerskich mieli okazję posłuchać o założeniach polityki energoefektywności w Norwegii, a także zobaczyć konkretne przykłady jej wdrażania.

W siedzibie Norweskiego Związku Władz Lokalnych i Regionalnych (KS), polscy i ukraińscy goście poznali strategię i ramy dla efektywności energetycznej (EE) oraz odnawialnych źródeł energii w norweskim sektorze gminnym. Zaprezentował je Kjetil Bjørklund, Dyrektor Departamentu Transportu, Planowania i Środowiska w KS. Była także okazja, by poznać strukturę i sposób działania samego związku.



Wizyta w zielonej szkole w Kværnhuset.

Po teoretycznym wprowadzeniu uczestnicy wizyty studyjnej odwiedzili nowo wybudowaną szkołę podstawową i ponadpodsta-



Polscy i ukraińscy samorządowcy w siedzibie Składowiska odpadów gminy Fredrikstad. Fot. 2 x A. Stachowiak

wową Vollebekk (Oslo), jako przykład wdrażania rozwiązań EE. Była to także okazja do wystuchania prezentacji nt. profilu środowiskowego departamentu usług edukacyjnych gminy Oslo, który omówiła Bodil Motzke, Doradca w miejskim przedsiębiorstwie zarządzającym budynkami szkolnymi.

Kolejny dzień pobytu w Norwegii uczestnicy spędzili w Lillehammer. Tu spotkali się m.in. z Mortenem Hoff z Rady Powiatu Oppland, by porozmawiać o strategiach dotyczących energooszczędności w powiecie Oppland.

Odwiedzili również Energiserteret (Centrum edukacyjne poświęcone energii – jej źródłom, przemianom, sposobom wytwarzania energii elektrycznej, ciepłej itp.). Goście poznali filozofię pracy Centrum zgodnie z zasadą „baw się i ucz”. Była okazja nie tylko zobaczyć, ale i osobiście poznać działanie ekspozycji przygotowanej dla celów edukacyjnych. Celem działania tej placówki jest szeroko rozumiana popularyzacja świadomego korzystania z energii, procesu jej powstawania i obiegu w przyrodzie. Pokazy edukacyjne w Centrum prowadzone są bezpłatnie.

Wizytę w powiecie Oppland zakończyło zwiedzanie hydroelektrowni Hunderfossen. Kolejnym miejscem wymiany doświadczeń było miasto Fredrikstad. Po prezentacji strategii zwiększania efektywności energetycznej w gminie, uczestnicy wizyty zwiedzili halę sportową Lisleby, zero-emisyjny budynek sportowo-edukacyjny. Następnym punktem programu była wizyta na składowisku odpadów, którego właścicielem jest gmina Fredrikstad. Na terenie tego zakładu znajdują się również biogazownia i elektrociepłownia. Pobyt w gminie Fredrikstad obejmował też wizytę w szkole ponadpodstawowej w Kværnhuset, która została zbudowana zgodnie z zielonymi zasadami. Lokalizacja, projekt architektoniczny i wystrój wnętrza tej placówki w pełni wykorzystują naturalne walory miejsca, w którym powstała. Jako przykład wymienić można wykorzystanie w konstrukcji budynku skały czy pni drzew, które znajdowały się w miejscu powstania budynku. Ostatnim punktem programu było spotkanie w Fredrikstad Energy Sales i przedstawienie współpracy pomiędzy gminami Fredrikstad i Hvaler dotyczącej wykorzystania paneli słonecznych. Była także okazja, by poznać sposób działania inteligentnych domów i inteligentnego zarządzania wykorzystaniem energii.

Wspólna wizyta w Norwegii była dla polskich i ukraińskich samorządowców okazją do wymiany doświadczeń, wielu rozmów, także na temat możliwości wykorzystania norweskich inspiracji w naszych gminach.

Alicja Stachowiak

Weszliśmy do UE, by być silni

Wyzwania na nową perspektywę



ciąg dalszy rozmowy z europosem Janem Olbrychtem, tym razem na temat kolejnej perspektywy unijnej i związanych z nią dylematów. Rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Rozmawialiśmy o środkach unijnych w kolejnej perspektywie finansowej. Mówił Pan, że nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądał ich podział, bo nie wiadomo, jakie wyzwania zostaną uznane za najważniejsze...

- Do tej pory, czyli również jak my wchodziliśmy do Unii Europejskiej, było tak, że pieniądze unijne służyły jako zabezpieczenie przy otwarciu rynku. Jeżeli bowiem otwieramy rynek dla silniejszych, to należy nam się rodzaj zabezpieczeń. I tę rolę ochrony naszej gospodarki spełniały fundusze unijne, które są rodzajem transferów makroekonomicznych. Bez nich mielibyśmy straszny kłopot, otwierając jednostronnie rynek. Powiedzmy sobie szczerze: to nie była ze strony Unii Europejskiej żadna działalność charytatywna.

Dzisiaj nasi partnerzy z Europy Zachodniej mówią: *zaraz, zaraz, ale ten etap wyrównywania mamy za sobą*. W związku z tym otwiera się dyskusja, czy te transfery jeszcze powinny być. A jeżeli mają być, to duże czy małe? W jakim stopniu należy jeszcze wspierać tych słabszych, biorąc pod uwagę, że od lat są na jednolitym rynku? Ta dyskusja się toczy.

- Ale jednak jesteśmy słabsi...

- Oczywiście, a jak będziemy słabsi, to te pieniądze dostaniemy. Pozostaje tylko pytanie, co będzie priorytetem dla całej Unii. Dzisiaj pojawiają się bowiem nowe priorytety, jak np. kwestia obronności i na to na pewno pójdą pieniądze. Przy czym mówiąc o obronności, mam na myśli nie tylko armie, ale też wspieranie badań naukowych dotyczących

obronności. Obronność, bezpieczeństwo, ochrona granic – to zaczynają być tematy nr 1. I pojawia się pytanie, skąd wziąć na nie pieniądze? Czy w tej sytuacji możemy zakładać, że na spójność będzie tyle samo? A skoro pojawiają się nowe wyzwania, to kto dołoży pieniędzy? Moim zdaniem raczej trzeba będzie przeorganizować budżet, zwłaszcza po wyjściu Brytyjczyków. I wtedy się okaże, że na spójność będzie mniej środków...

Oczywiście my walczyliśmy w Parlamencie Europejskim o to, że skoro są nowe zadania, to trzeba dać na nie więcej pieniędzy. Jesteśmy jednak świadomi, że państwa członkowskie mogą powiedzieć, że więcej nie dadzą. To oznacza, że budżet automatycznie zostanie zmniejszony. Rodzi się pytanie, do kogo pójdą pieniądze przeznaczone na spójność – czy do najsłabszych? Jak zdefiniować najsłabszych? Czy pójdą na średnich? I tak dalej...

A równolegle, proszę zwrócić uwagę na to, co się dzieje w Polsce i to jest nie tylko kwestia finansów. Dzisiaj mamy ogromny zakres inwestycji publicznych, które są w rękach samorządu, w tej chwili głównie regionalnego. Jeżeli się okaże, że pieniądze europejskich będzie relatywnie mniej – nie mówię, że znikną, bo to niepotrzebne straszenie – i kierowane będą w różne obszary, np. na politykę transportową, badania naukowe – to kto ma się zajmować inwestycjami publicznymi w następnym okresie programowania? To jest pytanie, a nie, czy będą pieniądze.

- Kto ma się więc nimi zajmować w kolejnej perspektywie unijnej?

- Na to pytanie trzeba sobie odpowiedzieć. Dzisiaj inwestycjami na drogach, rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, szpitalami zajmują się samorządy i mają na to pieniądze. Jeżeli się okaże, że przy zmniejszeniu środków europejskich te inwestycje zostaną przesunięte w stronę rządu, to w sposób automatyczny, pod pretekstem spadku finansów, kompetencje samorządu przejdą na poziom rządu. Inaczej mówiąc, to nie samorząd będzie się zajmował inwestycjami, ale rząd. Chciałbym tu zacytować z pamięci Andrzeja Maciejewskiego, przewodniczącego sejmowej Komisji ds. Samorządu Terytorialnego, który powiedział: „wszystko wskazuje na to, że w przyszłym okresie programowania samorządy województw wrócą do roli, jaką miały przed funduszami europejskimi”. To oznacza, że inwestycje przejdą

do rządu. Nikt nie będzie zabierał samorządom pieniędzy, tylko przy programowaniu może się okazać, że inwestycje będą w programach rządowych. W związku z tym, jeżeli chcielibyśmy utrzymać kompetencje samorządu, czy to regionalnego, czy miejskiego, to powinniśmy wrócić do dyskusji o udziale JST w podatkach. Bo jeżeli będzie mniej środków europejskich, to znaczy, że udział polskich będzie większy. Trzeba też odpowiedzieć na kolejne pytania: Czy w związku ze zmniejszeniem środków unijnych, wzrośnie udział samorządu w podatkach? Czy kompetencje samorządu są „przywiązane” do środków europejskich? W takiej sytuacji za zmniejszeniem transferu z UE pójdzie zmniejszenie kompetencji samorządu.

- Do serii pytań trzeba dodać to o wagę spraw miejskich.

- To prawda. Ja walczę o sprawy miejskie, bo wiem dobrze i obserwuję to w całej Europie, że sprawy miejskie będą obiektem zainteresowania wszystkich państw. Tam się dzieją najważniejsze rzeczy, tam następuje rozwarstwienie społeczne, tam są migranci, są problemy ochrony środowiska, transportu itd. Dlatego dzisiaj zainteresowanie obszarami zurbanizowanymi nie jest wymierzone w regiony. Pytanie brzmi, kto powinien w największym stopniu realizować rozwój obszarów miejskich? Gdyby pieniądze dostali w przyszłości marszałkowie z wyraźnym wskazaniem, że duża ich część powinna trafić do miast, to nie zredukuję pozycji marszałków, ale miastom da od razu możliwość współdecydowania, współpracy itd.

Moim zdaniem walka o środki na obszary zurbanizowane jest w naszym przypadku uzasadniona, bo – jak widać choćby po Agendzie Miejskiej i Nowej Agendzie Miejskiej – to jest teraz ważny aspekt polityki. Dla Polski nowemu otwarciu w Europie musi towarzyszyć intensywna debata wewnętrzna na temat kształtu ustrojowego kraju. Jeśli dyskusję sprowadzimy tylko do pytania: będą pieniądze czy nie, to tak jakbyśmy przyznali, że samorządy zajmują się tylko środkami europejskimi, a nieeuropejskimi – zajmuje się rząd. Nie można dyskusji sprowadzić do apelu: róbmy coś, bo za chwilę nie będzie pieniędzy europejskich. My powinniśmy mówić, że chcemy być silniejsi, a nie, że chcemy dostawać pieniądze. I powiem rzecz bardzo niepopularną, ale nam zależy na tym, żeby kiedyś dawać innym. To jest nasz cel – abyśmy mieli tak silną gospodarkę i państwo, abyśmy mogli się dzielić z innymi. Nie jest celem bycie cały czas słabszym. Wierzę w to, że po to weszliśmy do Unii Europejskiej, żeby być silni.

- Dziękuję za rozmowę.



„Polsko-norweska pomoc dla podniesienia efektywności energetycznej na Ukrainie”

Blaski i cienie szybkiego rozwoju

Pozytywna siła mieszkańców



Z Jackiem Orychem, burmistrzem Marek, rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Od czasu uzyskania praw miejskich Marki gwałtownie się rozwijają, zwiększyły liczbę mieszkańców prawie 10-krotnie. Czy więcej jest zalet czy wad tak szybkiego rozwoju?

- Boom, związany z powstawaniem domów wielorodzinnych i osiedli mieszkaniowych, rozpoczął się 10 lat temu. Od 5 lat widzimy znaczny wzrost liczby mieszkańców, którzy przeprowadzili się do Marek, ale praktycznie całe życie spędzają w Warszawie. Wynika to z prostej przyczyny – dużo niższej (o 2-3 tysiące za mkw.) ceny mieszkań w Markach. A dojazd jest coraz lepszy, za chwilę będzie otwarta obwodnica, od listopada jesteśmy też w pierwszej strefie biletowej komunikacji warszawskiej.

Odpowiedź jest więc taka – cieszę się, że przybywa nam mieszkańców, musimy próbować nadążyć pod względem infrastrukturalnym. Zrobiliśmy analizę dotyczącą demografii. Mamy gwałtowny wzrost liczby dzieci oraz związaną z tym kwestię szkół. Wiemy, że ten rozwój nadal będzie szybki, bo mamy dużo wniosków deweloperów i osób prywatnych o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. A mówimy też o osiedlach na kilka tysięcy mieszkań, więc o potężnych inwestycjach. Wyszło nam, że w ciągu 10 lat liczba mieszkańców przekroczy 50-60 tysięcy.

- To oznacza dla miasta ogromne inwestycje, związane z budową infrastruktury i placówek edukacyjnych...

- Tak. Musimy sobie z tym radzić, chociaż nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego naraz, nie mówiąc już o finansach. A pieniądze trzeba skądś wziąć, choćby na rozbudowę szkół – nie dostajemy przecież

żadnych środków, a obowiązek spełnić musimy. Zostałem burmistrzem w grudniu 2014 r. Gdyby ktoś mnie wtedy zapytał, ile szkół wybuduję, odpowiedziałbym, że jedną - gimnazjum, bo taki był plan. Teraz muszę na gwałt – i to jest właściwe określenie – przebudować dwie szkoły, żeby zmieścić w nich dwukrotnie większą liczbę uczniów. W jednej ze szkół, zbudowanej na 500 dzieci, uczy się ich dziś 750, a musimy ją jeszcze powiększyć o 500 miejsc. Szkoły nie tylko pracują w systemie zmianowym, ale zaadaptowaliśmy wszystkie możliwe pomieszczenia, łącznie z piwnicami. Gimnazjum planowaliśmy na 800 uczniów, a przeprojektowujemy je na podstawówkę dla 1200 uczniów, bo taka jest potrzeba. Dodam, że rozbudowa szkoły to inwestycja w granicach 20 mln zł.

Do tego dochodzą przedszkola; od tego roku mamy obowiązek przyjmować wszystkie dzieci: od 3 do 6-latków. Obecnie brakuje nam miejsc dla ponad setki dzieci i pilnie rozbudowujemy kolejne przedszkole, jednak wcześniej niż na przełomie roku nie jesteśmy w stanie go skończyć. Tych inwestycji w ogóle nie mieliśmy w planach, a teraz musimy je w błyskawicznym tempie realizować. Złożyły się na to dwa czynniki: konieczność zapewnienia od tego roku miejsca w przedszkolu również dla 3-latków oraz reforma oświaty.

- Marki mają też problem z olbrzymim ruchem tranzytowym przez miasto...

- Trwają prace nad obwodnicą Marek, trzy mamy kciuki, by została jak najszybciej wybudowana, bo główna arteria miasta jest wciąż zakorkowana. Niedawno zdarzyły się trzy tiry, nastąpił paraliż miasta i okolic. Policja wstrzymała ruch na jednym pasie i kierowała cały potok samochodów wąskimi ulicami.

Po oddaniu obwodnicy, co ma nastąpić w październiku, miasto odetchnie, a Aleja Piłsudskiego zostanie wyremontowana. Wyzwaniem pozostaną wszystkie drogi boczne, których nie widać z głównej ulicy. Bo to, że miasto tak szybko się rozbudowuje, rodzi też oczekiwania mieszkańców – chcą mieć asfaltową ulicę, z chodnikiem i oświetleniem. My to rozumiemy, pozostaje pytanie – kiedy, jak i za co? W Markach mamy ponad 150 km dróg, z czego 70 km to drogi gruntowe. Wszystkich naraz nie jesteśmy w stanie wybudować. Na szczęście mamy już kanalizację sanitarną. Musimy decydować, co budować: szkoły, drogi czy miejsca spotkań? To są trudne rozmowy z mieszkańcami.

- No właśnie, Marki nie mają miejsca centralnego – rynku z ratuszem, miejsca spotkań.

- Główna droga stanowi oś miasta. Wyznaczamy więc miejsca spotkań i rekreacji, w których organizujemy dla mieszkańców atrakcje typu kino letnie czy spotkania dla rodzin, które nazwaliśmy „Na weekend zostaję w Markach” – ze strefą animacji dla dzieci i relaksu dla rodziców. Mieszkańcy chętnie z tego korzystają. Mamy kilka takich miejsc, za chwilę ogłosimy przetarg z budżetu obywatelskiego na budowę siłowni plenerowej, parku linowego, a także fontanny czy toru dla rolek. Takich punktów na mapie miasta wciąż brakuje. Pokazał to pierwszy budżet obywatelski, w którym wygrały wszystkie projekty związane ze sportem i rekreacją.

Oprócz tego staramy się sportowo uaktywniać mieszkańców – mamy dużo terenów leśnych i takich, gdzie można pobić czy jeździć rowerem. Samych imprez biegowych w tym roku będziemy mieli 5 lub 6. Mamy też 3 wyścigi rowerowe, które cieszą się ogromnym powodzeniem. To też pewna forma integracji mieszkańców.

- No właśnie – jak sobie radzicie z integracją mieszkańców przy tak intensywnym rozwoju miasta?

- Nie ukrywam, że nie jest to łatwe. Sięgamy po różne sposoby: organizujemy sami lub z organizacjami pozarządowymi pikniki, spotkania, imprezy sportowe. O tym, że nam się udaje, świadczą choćby ostatnie Dni Marek, w których mieszkańcy wzięli tak licznie udział, że przerosło to nasze oczekiwania. I byli tam „rodowici” i nowi markowianie. Chociaż zaznaczam, że staramy się nie dzielić w ten sposób mieszkańców. Naszym hasłem jest: „włącz się” – weź aktywny udział w życiu publicznym: czy to przez uczestnictwo w wydarzeniach, czy w budżecie obywatelskim. Musimy pogodzić się z tym, że Marki są sypialnią Warszawy i około 80 proc. mieszkańców tam pracuje lub uczy się. Największe imprezy sportowe czy kulturalne są w stolicy. Skoro jednak jesteśmy sypialnią, to staramy się, by była przyzwoitym hotelem, a nie bursą robotniczą...

- Co jest największym atutem Marek?

- Na to pytanie zawsze odpowiem, że mieszkańcy. Nawet nasze hasło promocyjne wymyślili. Angażują się i wygrywają akcje typu „podwórko Nivea”, w których internauci głosują na konkretne lokalizacje, a realizowane są te, które uzyskują naj-

więcej głosów. O pozytywnej sile naszych mieszkańców świadczy historia związana z obwodnicą. Kiedy w 2009 roku okazało się, że nie została ujęta w planach budowy, społecznie zorganizowaliśmy tzw. akcję cukierkową, by zwrócić uwagę rządzącym na problem. Kierowcom, którzy w ostatni dzień wakacji stali w kroku w Alei Piłsudskiego, rozdawaliśmy cukierki na ostodę,

Jubileusz 50-lecia praw miejskich

Marki. Włącz się!

Położone w województwie mazowieckim, od południowego - zachodu graniczące z Warszawą Marki liczą dziś 30 tysięcy mieszkańców. To według oficjalnych statystyk, bo według miejskich szacunków – aż 45 tysięcy. I stale się rozrastają.

Przybywa nie tylko mieszkańców, ale też podmiotów gospodarczych – w tej chwili jest ich już ponad 2,5 tysiąca. Swoje siedziby mają tu polskie i zagraniczne firmy. Mocno reprezentowany jest sektor spożywczy. W Markach działają m.in. palarnia kawy Tchibo, jedna z dwóch fabryk Inter Europol, producenta chleba mrożonego, czy SecPol, wytwarzający sękacze. Z uwagi na położenie miasta w sąsiedztwie trasy S8, wielomilionową inwestycję logistyczną na terenie przemysłowym przygotowuje amerykański Hillwood. Nieźle reprezentowany jest także sektor motoryzacyjny. To tu działają m.in. Toyota Marki i Auto Rawski, dystrybutorzy znanych marek samochodów.

1967

Rok 1967 będzie się kojarzył z mianowaniem Karola Wojtyły na kardynała, jedynym w PRL koncertem „The Rolling Stones”, rozpoczęciem produkcji Fiata 125p i premierą „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmki, których zdjęcie z afisza było katalizatorem marcowych protestów studenckich. Dla Marek – to data nadania praw miejskich.

Młyny i cegielnie

Historia miejscowości jest jednak znacznie dłuższa. Pierwsze wzmianki o tej lokalizacji znajdują się już w dokumentach z XVI wieku. Można w nich przeczytać o dwóch młynach, które zbudowano na rzece Długiej, przepływającej przez osadę. Później, ze względu na duże złoża gliny, Marki słynęły z wyrobu cegieł. Po raz pierwszy nazwa Marki pojawiła się na początku XVII w. w dokumentach Metryki Koronnej. Dobrym źródłem są też do-

że muszą tracić czas i benzynę w Markach. Nie blokowaliśmy trasy – akcja miała mieć pozytywny wydźwięk. Jednocześnie wśród mieszkańców zbieraliśmy podpisy pod apelem o realizację inwestycji. Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu zaledwie 4 godzin zebraliśmy 1,5 tysiąca podpisów, a przez ponad miesiąc – 11 tysięcy! Później politycy w kuluarach mówili nam, że ta

kumenty kartograficzne. Najstarsza mapa z nazwą Marki pochodzi z 1766 r.

Fabrykanci z Wielkiej Brytanii

Do lat 80. XIX wieku Marki prowadziły żywot spokojnej wsi. Wówczas pojawili się tu brytyjscy przedsiębiorcy: bracia Edward i John Briggsowie oraz Ernest Posselt. Wybrali właśnie Marki na lokalizację fabryki przędzalniczej, która stała się ko-



Palacik Briggsów.

Fot. Archiwum UM

łem zamachowym rozwoju miasta. Dzięki tej inwestycji powstały m.in. osiedle robotnicze (czyli znajdujące się wzdłuż Alei Piłsudskiego kamienice), kolejka wąskotorowa i kościół św. Izydora.

Marki w metropolii warszawskiej

Kilka miesięcy temu ogromne emocje wzbudził projekt ustawy metropolitarnej proponowany przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Jedną z gmin, które miały wejść w skład Wielkiej Warszawy, były Marki.

akcja, zakres jej poparcia i sympatia relacjonujących mediów pomogły podjąć decyzję w sprawie odblokowania warszawskiego węzła drogowego. Z kolei pod względem lokalizacji naszym atutem jest bliskość Warszawy oraz duża ilość terenów zielonych i lasów, dzięki którym jakość życia jest tu dużo wyższa.

- Dziękuję za rozmowę.

- Gdy ktoś mnie pyta, czy jestem za, czy przeciw metropolii warszawskiej, odpowiadam: Marki już w niej są. Dzieje się tak jednak na podstawie porozumień zawieranych między samorządami – mówi Jacek Orych, burmistrz Marek.

Pierwsze z porozumień dotyczy współpracy Wodociągu Mareckiego ze stołecznym Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji, na podstawie której Marki odprowadzają nieczystości do warszawskiej Oczyszczalni Ścieków „Czajka”. Ten wariant okazał się najbardziej efektywny ekologicznie i kosztowo.

Drugim filarem kooperacji ze stolicą jest transport publiczny. Obsługę linii na terenie Marek zapewniają autobusy warszawskiej komunikacji miejskiej. W ubiegłym roku udało się zawrzeć bardzo ważne porozumienie, na mocy którego mieszkańcy Marek mogą korzystać z dobro-

dzieństw wynikających z warszawskiej pierwszej strefy biletowej, co oznacza w ich portfelach spore oszczędności. Z Warszawą Marki współpracują też w zakresie budowy ścieżek rowerowych finansowanych ze Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Ścieżki, których budowa będzie dofinansowana ze środków unijnych, połączą południowe Marki ze stolicą. W tej sprawie Marki porozumiały się też z Ząbkami, Zieloną i Kobylką.

Marecki „samowek”

W latach 1896 - 1974 przez Marki przebiegała linia kolejki wąskotorowej, zbudowanej z inicjatywy fabrykantów, która łączyła Radzymin z Warszawą. Parowóz ciągnął skład wagonów towarowych i osobowych. Na trasie kolejki było prawie 12 km bocznic kolejowych, prowadzących do różnych zakładów przemysłowych i cegielni, z których słynęły Marki. Piękną kartę w historii zapisali kolejarze w czasie okupacji, którzy szybko zaczęli współpracować z ruchem oporu. Maszyniści, obserwujący szosę warszawską, dawali umówione sygnały gwizdem o grożącym niebezpieczeństwie, blokadzie na drodze, niemieckich patrolach i w odpowiednim momencie zwalniali bieg pociągu, aby umożliwić ucieczkę zagrożonym ludziom. Fachowcy z kolejowych zakładów naprawczych robili skrytki na nielegalny towar, przerabiając tendry na wodę w parowozach, by wstawić podwójne dno – Niemcy nigdy nie odkryli skrytek. Często też zakazane materiały przewożono pod węglem. Na początku lat 70. zlikwidowano kolejkę, bo skończyła się era kolei parowych.

System Monitorowania Usług Publicznych (SMUP) - rekrutacja do Grup Wymiany Doświadczeń

Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich i Śląski Związek Gmin i Powiatów - partnerzy samorządowi realizujący wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji (lider projektu) oraz Głównym Urzędem Statystycznym (koordynator metodologiczny) projekt pn. „Przygotowanie koncepcji Systemu Monitorowania Usług Publicznych (SMUP)” - **zapraszają samorządy członkowskie swoich organizacji do aktywnego włączenia się w budowanie systemu monitorowania usług publicznych w Polsce.**

Partnerzy projektu SMUP chcą wypracować zestaw wskaźników i sposób ich przedstawienia w statystyce publicznej z udziałem ekspertów z miast. Założenia systemu są opublikowane na [stronie internetowej resortu](#).

System ma powstać do końca 2020 roku, a jego celem ma być:

- umożliwienie władzom samorządowym monitorowania kluczowych dla przedsiębiorców i obywateli usług publicznych pod kątem ich ilości, jakości, dostępności i efektywności kosztowej;
- prowadzenie porównań osiąganych wyników ze wskaźnikami innych jednostek z całego kraju (benchmarking), a w rezultacie poprawa jakości i dostępności świadczenia usług publicznych świadczonych przez JST.

Wszystko to ma się odbyć przy zmniejszeniu obowiązków sprawozdawczych, gdyż w tworzonym systemie mają być szerzej wykorzystywane dane z istniejących rejestrów administracyjnych.

System ma obejmować następujące obszary:

- zarządzanie nieruchomościami (komunalny zasób mieszkaniowy, lokale użytkowe i nieruchomości gruntowe),
- drogownictwo i transport,
- ochronę środowiska (m.in. usługi wodno-kanalizacyjne oraz odbiór i gospodarkę odpadami),
- podatki i opłaty lokalne,
- inwestycje
- budownictwo, geodezję i kartografię.

Więcej informacji